ODA

DO

HENRYETY SONTAG

NADWORNÉY ŚPIEWACZKI

NAJJAŚNIEJSZEGO

KROLA J. PRUSKIEGO

OFIAROWANA JÉJ w CZASIE POBYTU w WARSZAWIE
w MIESIĄCU CZERWCU 1830.

PRZEZ

AUGUSTA KROPLEWSKIEGO.



W WARSZAWIE

W DRUKARNI J. WRÓBLEWSKIEGO PRZY ULICY KRZYWEKOŁO № 185.

1830.

Za pozwoleniem Cenzury Rządowey.

ODA
DO HENRYETTY SONTAG.

Wydrzyj się myśli z widnokręga cieśni;
Ulatuj w przestwór nadzmysłowych światów....
Na wieniec sławy dla Królowéj pieśni,
Nie z tąd.... nie ziemskich.... boskich dobierz kwiatów.
Obdarz lot górny i w siłę i w pewność:
Daj wyższe czucia wyższym głosem jawić....
Cudem jest taka w pierśi ludzkiej śpiewność,
Cudu potrzeba by ją godnie sławić.—

Jeszcze te dzwięki wierna pamięć wznawia;
Jeszcze śpiew luby uczuć nie nałudził:
Jeszcze go serce i umysł pomawia,
Jak długie echo które piorun wzbudził.
Huknęły kotły.... i już wrzawa grzmiąca
Rozległéj ciszy spokoyność zamąca....
Ozwał się głos jéj.... a w dzwięku potokach
To się porówna..... to panuie chórom....
Głos anielski, głos dziewiczy,
Podobny orłu, co w ćmiących obłokach
Z chmurami płynie, albo dumnym chmurom
Górnym lotem przewodniczy.—
Przez chwilę z chórem zatrważa:
Znowu na wzór wdzięcznéy kłótni,
To huk trąby.... to ięk lutni

I naśladuie i stwarza.
Odpowie lutnia powolna....
Ta znowu dzwięk jéj ponawia:
Jako pasterka swawolna
Co z echem swojém rozmawia.
Słodko słodkie brzmienie płynie....
Miłe.... jak pieśni słowika,
Milsze... jak wiosenne tchnienie,
Ciche.... jako szmer strumyka,
Cichsze jeszcze.... jak wspomnienie,
Już tylko echo.... i ginie. —

Znowu życiem pieśń obdarza;
Jakby zdziwionéj ogłaszała ziemi
Swą wyzszość nad smiertelnemi,
Dziewiczą piersią grzmi— groźi— zatrważa....
A dzwięczny potok władzy i postrachu,
Na skrzydłach tchnienia wzbity między chmury
Rozbił się w scianach niebieskiego gmachu,
I ginie w morzu zmąconéj natury.

Słońce rozkoszy kwiat twych uczuć złoci;
Hołdy się w wieniec twéj sławy gromadzą:
Zda się że niebo, że bóstwo dobroci,
Dzieli się z tobą pocieszania władzą. —
Oto sen marzeń pamięć ukołysał—
Tam w twarzy smutku blask życia wygasał:
Wąż namiętności serce mu opasał,
Źródło nadziei — życie z niego wyssał.....

Zanuciłaś... i w około
Dzień swój rozlała pociecha;
Smutek podniósł jasne czoło....
Rozpacz wdzięcznie się uśmiecha....
A ten, co już bluźnił skrycie,
Co byt swój nazwał katuszą,
Uczuł — uczuł całą duszą
Więcéj niż radość — bo życie!

Jaki tryumf talentu!.... jakiż zapał budzi!
Jakże niszą jest u mnie władza Orfeusza!
On tylko mary do czucia przymusza,
Ty powracasz ludziom — ludzi!

Dzieci Parnasu w królestwie swéj chwały,
Znak władzy — znak pierszeństwa — berło ci oddały.
Tam gdzie lot ich niedośięga,
Pierśi twéj dzielna potęga
Unośi na skrzydłach tchnienia,
Wyżéj nad uroki wieszcze...
Nad swiat uczuć.... wyżéj jeszcze....
I jeszcze wyżéj.... aż w raj zachwycenia! —
Pieśń w ustach wieszcza i wabi i mami;
Ty w skutkach spiewu slad cudu zostawiasz:
Nie dziw! — on serce tłómaczy słowami,
Ty głosem serca do serca przemawiasz!
Lecz martwe słowa jakże są potężne,
Gdy brzmień strumieniem z ust twoich wychodzą! —
Silniéj podniosą serce niedołężne,
Prędzéj łzy otrą — snadniéj los złagodzą.

Umie w nich władać pierś co je ocuci:
Dzwięk jéj posłuszny to huczy.... to nuci....
To się wzmoże... to osłabi...,
Jak grzmot nieba — gdy zadziwia,
Jak woń kwiatów — gdy ożywia,
Jak głos natury — gdy wabi.....
I już zaciętość z srogości wyzuta....
Złość się uśmiechnie.... nienawiść poruszy....
Bo ty w nich władasz!... ty! — bo każda nuta,
Jest cząstką ciebie.... twych uczuć.... twéy duszy! —
Lecz nacóż tobie narodów języki!...
Dzwięk jest wymowny, kto go uczuć umie:
Ten język ludzki — jeden — prosty — dziki —
Ten język świata — świat cały rozumie! —
Wszędzie ojczystą — znaną jest ta mowa. —
Nią do niemowląt pierś matki przemawia;
I gdy usypia.... łagodzi.... zabawia....
Dzwięk ten, nayczulsze zastępuie słowa....
Możeż bydź mniéj powabnym dawnych swobód szczątek:
Możeż bydź mniéj potężnym głos drogich pamiątek.......? —

Spieway! — a obraz.... a słowa
Uczucie w duszy nam skryśli;
Głos ten tłomaczy się myśli,
Jak pięknych oczu wymowa. —
Spiewaj! — i tylko uczuć twych obrazy,
W zwierciadle duszy — wobliczu objawiaj,
Językiem bóstwa — natchnieniem przemawiaj....!.
A pojmą serca serdeczne wyrazy! —

Ustąpcie tronu śpiewności bogini,
Wdzięczny Lipiński, śmiały Paganini!
Niższą iest lutni waszéj— waszych dzwięków władza:
Ona z pierśi swéj w głosie duszę wyprowadza.
Ona myśl serca obrazem obdarzy....
Jednę łzę w oku.... jeden uśmiech w twarzy....
I już wymownéın jest pienie....
Radość— w źrodło życia wpływa....
Smutek— więcéj niż westchnienie...
Nadzieję— z duszy wyrywa.—

Słyszysz!... brzmi piosnka milsza od powiewu...
Patrz!.. wzrok wydaie częste w pierśi bicia...
Wszystko ożyło!— bo każdy dzwięk śpiewu
Jest płynną kroplą jéj życia!
Patrz!... głos rozpaczy już.... już z niéj wypada....
Widzisz.... swóy wybuch zwiastował łzą w oku....
Jak piorun, co na obłoku
Grzmot swóy ziemianom błyskiem zapowiada.
Oto wybuchnął.... swój tryumf objawił....
Nadludzkiéj władzy ślady nam zostawił!—
Jak huk trąby archanioła,
Co w dzień sądu i zniszczenia,
Prochy do życia przywoła....
Głos jéj— nikczemnych podniósł do istnienia!—

Potężniéjszą iest od was— obszerniéj panuie!—
Z strun waszych potok boskiego uroku,

Tylko serca oczaruje....
Jéy talent — mówi do czucia i wzroku!— (*)

Sławny! kto z pierśi lutni naciskiem swéj ręki
Wywodzi w brzmieniu i piosnki i chóry:
Sławniejszy! kto takie dzwięki
Umie wydobydź z organu natury.
Gdy pieśń dziewicza wzbudzi moje czucie,
Dusza się cicha w głąb siebie zacieka:
Wznośi się— dziwi w każdéj takiéj nucie,
Wielkiemu dziełu — stworzeniu człowieka!—

Chwała ci bóstwo pieśni!— chwała, córo Feba!...
Kto słyszeć, kto uczuć zdoła
Ten głos, te godła, tę władzę anioła....
Czuje... jaki iest powab życia.... raju.... nieba!.

Pamiątki Muz, przywaliły
Dawnego Olimpu gruzy:
Dziś nieba w tobie zjawiły,
Obraz szczery, obraz miły,
Ubóstwianéj niegdyś Muzy!

Nie dziw się— nie dziw że w obcéj krainie,
Tyle łez uniesienia na cześć twoję płynie.
Prawda! krwi, rodu nie wiążą nas pęta;
Ale sąd wszędzie cześć zasłudze przyzna:
Ale i tutaj rozciąga się święta....
Wspólna narodom— talentów ojczyzna!

*) *Jest Spiewaczką i Artystką Drammatyczną.*